Sygn. akt VI ACa 777/18

WYROK
W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 18 marca 2019 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie VI Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący - SędziaSA Ksenia Sobolewska - Filcek

Sędziowie:SA Tomasz Pałdyna (spr.)

SA Krzysztof Tucharz

Protokolant:Patryk Pałka

po rozpoznaniu w dniu 6 marca 2019 roku w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa A. D.

przeciwko redaktorowi naczelnemu programu (...)

o publikację sprostowania

na skutek apelacji powódki

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 7 sierpnia 2018 r., sygn. akt III C 992/18

I. zmienia zaskarżony wyrok:

a. w punkcie pierwszym częściowo w ten sposób, że zobowiązuje redaktora naczelnego programu (...) do opublikowania przez odczytanie na początku najbliższej audycji tego programu następującego sprostowania materiału filmowego pt. „(...)", nadanego w ramach audycji (...) w dniu 6 lipca 2017 roku:

Sprostowanie. W materiale filmowym pt. „(...)", którego autorką jest J. P., opublikowanym w ramach audycji (...) w dniu 6 lipca 2017 roku w telewizji (...), zawarte zostały następujące informacje: „(...)"; „(...)".

Informacje te są nieprawdziwe. (...).

A. D.. Ferma (...).

b. w punkcie drugim w ten sposób, że znosi koszty procesu między stronami;

II. oddala apelację w pozostałej części;

III. znosi między stronami koszty instancji odwoławczej.

Sygn. akt VI ACa 777/18

UZASADNIENIE

wyroku z 18 marca 2019 roku

A. D. domagała się w pozwie zobowiązania redaktora naczelnego programu (...) do bezpłatnego opublikowania sprostowania materiału filmowego pt. „(...)", opublikowanego 6 lipca 2017 r., poprzez odczytanie na początku audycji telewizyjnej „(...), w najbliższym odcinku audycji emitowanym po uprawomocnieniu się wyroku, sprostowania następującej treści:

SPROSTOWANIE.

W materiale filmowym pt. „(...)", którego autorką jest J. P., opublikowanym w ramach audycji (...) w dniu 06 lipca 2017 r. w telewizji (...), zawarte zostały następujące informacje:

1. (...).

2. (...).

3. (...).

4. (...).

5. (...).

6. (...).

7. (...).

Informacje zawarte w materiale filmowym z dnia 06 lipca 2017 r. są nieprawdziwe.

(...) sprzedaje (...), z ważnym terminem przydatności i nie oszukuje ludzi.

Wypowiedź narratora, że (...).

Produkcja (...) jest prowadzona w (...) od 2014 r.

Ciąg technologiczny produkcji (...) nie pozwala na jej wyprodukowanie bez pasteryzacji.

Nie jest również możliwe technologicznie, aby do produkcji (...) zostały wykorzystane (...). Ciąg technologiczny pozwala na produkcję (...) tylko z (...).

Do produkcji (...) (...)nie wykorzystuje (...).

(...).

(...).

(...) jest jednym najnowocześniejszych zakładów, w których sortowanie i pakowanie (...) odbywa się maszynowo.

A. D.

Firma (...).

Pozwany domagał się oddalenia powództwa.

Zaskarżonym wyrokiem sąd okręgowy powództwo oddalił i orzekł o kosztach procesu.

Z ustaleń sądu okręgowego wynika, że materiał filmowy, którego dotyczy żądanie, został opublikowany 6 lipca 2017 r., a powódka zażądała od redaktora naczelnego sprostowania tego materiału w piśmie z 25 lipca 2017 r. Redaktor naczelny programu (...) odmówił realizacji jej żądania.

Sąd okręgowy uznał, że powódka miała legitymację czynną do wystąpienia z pozwem, bo audycja i słowa redaktor w sposób jednoznaczny dotyczyły osoby powódki i prowadzonej przez nią działalności gospodarczej. Uznał też, że powódka złożyła wniosek o sprostowanie w terminie określonym przepisami ustawy, jak też, że pismo powódki, w którym zażądała sprostowania, spełnia warunki formalne. Ocenił jednak, że „z przyczyn formalnych" brak było podstaw po stronie pozwanej do opublikowania sprostowania. Z dalszych wywodów wynika, że sąd okręgowy nie widział możliwości opublikowania w takim kształcie, jak to zaproponowano w pozwie, a jednocześnie nie czuł się upoważniony do ingerencji w tekst sprostowania. Zdaniem sądu pierwszej instancji tekst nie odpowiada wymogom formalnym treści sprostowania, a poza tym nie odnosi się do faktów prawdziwych bądź nieprawdziwych w tekście sprostowania: nie podlega weryfikacji pod kątem prawda/fałsz.

Sąd pierwszej instancji ocenił również, że niektóre fragmenty sprostowania nie nawiązują do informacji zawartych w materiale filmowym. Chodzi o następujące zwroty: Produkcja (...) jest prowadzona w (...) od 2014 r., Ciąg technologiczny produkcji (...) nie pozwala na jej wyprodukowanie bez pasteryzacji, Nie jest również możliwe technologicznie, aby do produkcji (...) zostały wykorzystane (...) z uszkodzoną (...). Ciąg technologiczny pozwala na produkcję (...) tylko z (...), (...) zebrane z podłogi na magazynie sortowania i pakowania są odpadem kategorii III i trafiają do utylizacji, ,(...) klasy A nie myje się ani nie czyści, (...) jest jednym z najnowocześniejszych zakładów, w którym sortowanie i pakowanie (...) odbywa się maszynowo. Zastrzega się przy tym, że sprostowanie nie może dotyczyć wypowiedzi ocennych, stanowiących krytykę, którą zainteresowany podmiot może odbierać jako nieuzasadnioną, a nawet krzywdząca. Wypowiedzi ocenne nie dają bowiem się zakwalifikować jako prawdziwe albo fałszywe.

Sprostowanie – zdaniem sądu a quo – musi stanowić pewną zharmonizowaną całość, jasną dla przeciętnego odbiorcy, czego żądane sprostowanie nie spełnia. W konkluzji stwierdza się, że sprostowanie nie spełniało wymogu rzeczowości, zwięzłości i jasności, co czyniło zasadnym odmowę publikacji sprostowania przez pozwanego. Sąd uznał przy tym, że treść sprostowania nie przekraczała dwukrotności fragmentu materiału filmowego, którego dotyczyła.

W apelacji od tego wyroku powódka – zaskarżając go w całości – zażądała zmiany orzeczenia przez nakazanie pozwanemu opublikowania sprostowania, tak jak w pozwie, ewentualnie – uchylenia wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania. Zarzuciła przy tym sądowi okręgowemu naruszenie:

- art. 233 § 1 k.p.c. przez dokonanie błędnej oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego polegającej na uznaniu, że powód nie wyraził zgody na dokonanie zmian w treści sprostowania,

- art. 328 § 2 k.p.c. przez nie wyjaśnienie podstawy prawnej wyroku z przytoczeniem odpowiednich przepisów prawa,

- art. 31a ust. 1 i 33 ust. 1 pkt 1 prawa prasowego przez ich niewłaściwe zastosowanie i ocenę, że część sprostowania zaczynająca się od słów: „W materiale filmowym....", a kończąca się na słowach „....informacje zawarte" nie stanowi wypowiedzi co do faktu i nie daje się zakwalifikować jako prawdziwa lub fałszywa,

- art. 31a ust. 1 i 33 ust. 1 prawa prasowego przez ich niewłaściwe zastosowanie i przyjęcie, że sprostowanie w zakresie jego następujących fragmentów: „Produkcja (...) jest prowadzona w (...) od 2014 r.", „ Ciąg technologiczny produkcji (...) nie pozwala na jej wyprodukowanie bez pasteryzacji", „ Nie jest również możliwe technologicznie, aby do produkcji (...) zostały wykorzystane (...) z uszkodzoną (...). Ciąg technologiczny pozwala na produkcję (...)tylko z (...).", „ (...) zbierane z podłogi na magazynie sortowania i pakowania są odpadem kategorii III i trafiają do utylizacji.", „ (...) klasy A nie myje się ani nie czyści.", „ (...) jest jednym z najnowocześniejszych zakładów, w których sortowanie i pakowanie (...) odbywa się maszynowo", zawiera powtórzenia, fragmenty w ogóle nie nawiązujące do informacji zawartych w materiale filmowym oraz nie odnosi się do faktów,

- art. 32a ust. 5 prawa prasowego przez jego niewłaściwe zastosowanie i uznanie, że sąd nie może dokonywać zmian w treści sprostowania, w tym korekt.

Sądowi okręgowemu zarzuciła także nierozpoznanie istoty sprawy przez zaniechanie szczegółowej analizy przesłanek z art. 3la ust. 1 oraz art. 33 ust. 1 pkt 1 prawa prasowego oraz brak ustosunkowania się (zbadania i wyjaśnienia) do nadesłanego sprostowania, w szczególności w zakresie spełnienia wymogu rzeczowości i odnoszenia się do faktów.

W odpowiedzi na apelację pozwany wniósł o jej oddalenie na koszt przeciwniczki.

Sąd apelacyjny zważył, co następuje:

Sąd okręgowy trafnie ocenił, że powódka należy do osób uprawnionych do żądania sprostowania informacji zawartych w materiale filmowym opublikowanym 6 lipca 2017 r. w ramach programu (...), zatytułowanym (...). Trafnie też uznał, że wystąpiła z tym żądaniem w terminie i zachowała wymogi formalne. W dużej też części prawidłowo zdiagnozował charakter wypowiedzi, jaka miała być treścią sprostowania, słusznie oceniając, że test sprostowania nie odnosi się do faktów. Sąd okręgowy nie wskazał przy tym, czy ocena ta dotyczy wszystkich elementów sprostowania. Z uzasadnienia zaskarżonego wyroku nie wynika, by sąd pochylał się nad całym tekstem sprostowania. Wydaje się, że uznał to za zbyteczne, nie czując się upoważnionym do naruszenia integralności tekstu zaproponowanego przez powódkę.

Tymczasem, wynikający z zasad ogólnych (art. 321 § 1 k.p.c.) i z art. 32 ust. 5 ustawy z 26 stycznia 1984 r. – Prawo prasowe (Dz. U. z 2018 r., poz. 1914, dalej jako „prawo prasowe") zakaz ingerencji w treść sprostowania nie wyklucza możliwości selekcji poszczególnych elementów sprostowania i częściowego uwzględnienia powództwa – o ile nie zniekształca to treści wypowiedzi. Tekst sprostowania tylko wówczas można uznać za wiążący w całości, gdy konstrukcja tego tekstu wyklucza rozdzielenie sprostowań dotyczących konkretnych faktów, uniemożliwiając zrozumienie treści takiego „pojedynczego" sprostowania (tak Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z 12 stycznia 2017 r., I CSK 61/16; por. uchwałę Sądu Najwyższego z 17 września 2008 r., III CZP 79/08 i jej uzasadnienie). W szczególności, segmentacja sprostowania wchodzi w rachubę wówczas, gdy powód domaga się sprostowania wielu wypowiedzi. W takiej sytuacji mamy do czynienia z przedmiotową kumulacją roszczeń: nie ma żadnych przeszkód, by sąd uwzględnił część z nich, oddalając pozostałe.

Z taką sytuacją mamy do czynienia w sprawie niniejszej: powódka miała zastrzeżenia do wielu wypowiedzi zawartych w inkryminowanym materiale prasowym i odniosła się odrębnie do każdej z nich. Sąd zobligowany był zatem do odrębnej oceny każdej wypowiedzi. Sąd okręgowy analizy takiej poniechał, co słusznie wytyka się w apelacji. Nie świadczy to jednak o nierozpoznaniu istoty sprawy, jak też nie uniemożliwia wydania orzeczenia reformatoryjnego. W judykaturze przyjmuje się, że obraza art. 328 § 2 k.p.c. (a to z powołaniem się na ten przepis stawia się zarzut nierozpoznania istoty sprawy) może stanowić skuteczną podstawę środka zaskarżenia zupełnie wyjątkowo, gdy uzasadnienie wyroku sporządzone zostanie w taki sposób, że uniemożliwiać to będzie wydanie orzeczenia przez sąd drugiej instancji, co przy uwzględnieniu specyfiki postępowania apelacyjnego, wpisanego w schemat apelacji pełnej, może zdarzyć się wówczas, gdy w oparciu o całokształt materiału dowodowego zgromadzonego przez sąd pierwszej instancji i w oparciu o materiał zebrany na etapie instancji odwoławczej, sąd drugiej instancji nie mógłby samodzielnie podjąć decyzji w określonej kwestii, bez naruszenia prawa stron do dwuinstancyjnego procesu (por. uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z 12 stycznia 2012 roku, II CSK 274/11 i przywołane tam orzecznictwo). W systemie apelacji pełnej sąd apelacyjny rozpoznaje sprawę a nie apelację, a jego kognicję ogranicza jedynie zakres zaskarżenia i te zarzuty procesowe, których nie może uwzględnić z urzędu.

Sąd apelacyjny dokonał analizy wszystkich roszczeń zgłoszonych w ramach sprostowania i doszedł do przekonania, że część z nich spełnia wymogi określone w art. 31a ust. 1 prawa prasowego: jest rzeczowe i odnosi się do faktów. Chodzi mianowicie o następujące fragmenty sprostowania:

- „Nasi reporterzy pracując w zakładzie nagrali, jak rozbite (...) zbierane są z ziemi. Od pracowników dowiedzieli się, że odpady te trafiają do produkowanej w firmie (...)";

- „Śmierdzące(...), które nie nadawały się do użytku, szły na tak zwaną (...)”

oraz następujący komentarz do nich:

- Do produkcji (...) (...) nie wykorzystuje śmierdzących (...).(...) zbierane z podłogi w magazynie sortowania i pakowania są odpadem kategorii III i trafiają do utylizacji.

Komentarz do obu tych cytatów, zawarty w ostatniej wypowiedzi, odnosi się do treści materiału prasowego (przywołanego in extenso) i ma rzeczowy charakter: powódka kwestionuje wprost obie wyeksponowane tezy. To, czy tezy te są prawdziwe czy fałszywe nie ma znaczenia dla rozstrzygnięcia. Zasadniczą funkcją sprostowania jest umożliwienie zainteresowanemu przedstawienia własnej wersji zdarzeń. Instytucja sprostowania stanowi szczególny mechanizm pozwalający opinii publicznej na zapoznanie się ze stanowiskiem drugiej strony sporu. Przedmiotem sprostowania są więc informacje (fakty) nieprawdziwe lub nieścisłe zdaniem wnoszącego o sprostowanie (tak Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z 12 stycznia 2017 r., I CSK 61/16). W pierwszym z cytatów pominięto fragment tezy zawartej w artykule: Ta wykorzystywana jest z kolei, jako składnik ciast, lodów, makaronów, majonezów czy pasztetów, bo sprostowanie (komentarz) tej wypowiedzi nie dotyczy.

Nie ma przy tym racji sąd okręgowy, że przyjęta w sprostowaniu formuła, w której cytuje się najpierw fragment wypowiedzi, a następnie się ją komentuje, jest niedopuszczalna. Można było oczywiście sformułować sprostowanie inaczej, ale bez odniesienia do konkretnej wypowiedzi byłoby ono niezrozumiałe. Prawo prasowe nie wymaga, by tekst sprostowania został zredagowany jako wypowiedź w określonej postaci stylistycznej i formie gramatycznej (tak Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z 12 stycznia 2017 r., cit.; por. uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z 4 listopada 2016 r., I CSK 733/15).

Uwzględniając roszczenie w tym zakresie sąd apelacyjny zachował zawarte w sprostowaniu zastrzeżenie o tym, że Informacje zawarte w materiale filmowym z dnia 06 lipca 2017 r. są nieprawdziwe, nieco je jednak korygując, tak, by stylistycznie wpisywało się w całą wypowiedź, bo nie wszystkie informacje zawarte w materiale filmowym są nieprawdziwe (w rozumieniu art. 31a ust. 1 prawa prasowego). Tak zatem w miejsce zwrotu: Informacje zawarte w materiale filmowym z dnia 06 lipca 2017 r. są nieprawdziwe zamieszczono zwrot: Informacje te są nieprawdziwe. Korekta taka mieści się w ramach ingerencji dopuszczalnej w świetle art. 321 § 1 k.p.c. oraz art. 32 ust. 5 prawa prasowego – w pozostałym zakresie żądanie nie mogło być uwzględnione.

W judykaturze przyjmowano dotąd, że sąd może ingerować w treść sprostowania, jednak w ograniczonym zakresie, tak by nie zniekształcić woli autora sprostowania (tak w uzasadnieniu uchwały Sądu Najwyższego z 17 września 2008 r., cit.). W ocenie sądu apelacyjnego pogląd ten pozostaje aktualny po wejściu w życie ustawy z 14 września 2012 r. o zmianie ustawy – Prawo prasowe (Dz.U. z 2012 r., poz. 1136). Sprostowania nie można przecież zdyskwalifikować z tego tylko powodu, że wymaga korekty gramatycznej czy ortograficznej, albo – jak w tym przypadku – uzgodnienia formy, która odpowiada uwzględnionej części żądania. Nie stanowi to ingerencji w treść sprostowania w rozumieniu art. 32 ust. 5 prawa prasowego. Należy zakładać, że zmiana tego przepisu miała na względzie wyeliminowanie możliwości ingerencji merytorycznej w treść sprostowania; trudno uznać, by zakaz wyrażony aktualnie w tym przepisie miał charakter absolutny.

W pozostałym zakresie żądanie pozwu nie mieści się w ramach art. 31a ust. 1 prawa prasowego: przede wszystkim nie nawiązuje do informacji zawartych w materiale filmowym, na co zwrócił uwagę sąd okręgowy i co podkreśla się w odpowiedzi na apelację. Związku z treścią audycji telewizyjnej nie wykazują następujące zwroty użyte w sprostowaniu:

- Produkcja (...) jest prowadzona w (...) od 2014 r.

- Ciąg technologiczny produkcji (...) nie pozwala na jej wyprodukowanie bez pasteryzacji.

- Nie jest również możliwe technologicznie, aby do produkcji (...) zostały wykorzystane (...) z uszkodzoną (...). Ciąg technologiczny pozwala na produkcję (...) tylko z (...).

- (...) klasy A nie myje się ani nie czyści.
- (...) jest jednym z najnowocześniejszych zakładów, w którym sortowanie i pakowanie (...) odbywa się maszynowo.

W przypadku tych zwrotów brak iunctim między treścią przywołanych na wstępie cytatów a treścią sprostowania. Informacje te nawiązując w jakiś sposób do materiału filmowego, ale nie do konkretnych wypowiedzi, stanowiąc komentarz do całości materiału, a nie do poszczególnych twierdzeń. Nie jest to więc sprostowanie w rozumieniu art. 31a ust. 1 prawa prasowego. Żądanie sprostowania niezależnie od prawa do subiektywnego przedstawienia przez osobę zainteresowaną swojej wersji wydarzeń wskazanych w spornym artykule zawsze bowiem winno dotyczyć faktów i informacji zawartych w danej publikacji (tak Sąd Apelacyjny w Warszawie w uzasadnieniu wyroku z 14 października 2014 r., VI ACa 1905/13). Tymczasem, w materiale filmowym nie ma informacji o dacie rozpoczęcia produkcji przez (...). Nie ma też informacji o technologicznych aspektach produkcji (...). W materiale nie stawi się tezy, jakoby (...) klasy A podlegały myciu lub czyszczeniu. Nie kwestionuje się tego, że (...) jest jednym z najnowocześniejszych zakładów, ani tego, że sortowanie i pakowanie (...) odbywa się maszynowo.

Rzeczowego charakteru nie posiada cytat: (...) sprzedaje (...), z ważnym terminem przydatności i nie oszukuje ludzi oraz cytat: Wypowiedź narratora, że kierowniczka magazynu była zła ze względu na nie przedatowanie przez pracowników towaru, nie ma potwierdzenia w wypowiedzi kierowniczki zamieszczonej w materiale filmowym. W obu przypadkach mamy do czynienia z komentarzem do artykułu, a nie ze sprostowaniem konkretnej wypowiedzi. Słusznie zauważa się w odpowiedzi do apelację, że sprostowanie ma być odniesieniem do twierdzeń, nie zaś stanowić polemikę z tekstem artykułu prasowego.

Z tych wszystkich powodów na podstawie art. 385 i 386 § 1 k.p.c. orzeczono, jak na wstępie. Z uwagi na częściowe uwzględnienie apelacji sąd odwoławczy znalazł podstawy do zniesienia między stronami kosztów procesu, kierując się w tej mierze treścią art. 100 k.p.c.